

Agnieszka Konieczna*
PWT, Wrocław

POETYCKA DEFINICJA BOGA W UTWORACH KSIĘDZA JANA TWARDOWSKIEGO

W utworach ks. Twardowskiego nie chodzi o teologiczne pogłębienie Bożych przymiotów czy rozważanie dogmatów. Poeta podejmuje próbę opisanie rzeczywistości Boga za pomocą języka poetyckiego. Wykorzystując bogactwo metafor, epitetów, porównań i rozmaitych figur retorycznych odwołujących się do wyobraźni, emocji i uczuć czytelnika, próbuje odsłonić i przybliżyć człowiekowi niezwykłą tajemnicę Boga. Celem niniejszego opracowania jest zatem próba odpowiedzi na pytanie: W jaki sposób i do jakiego stopnia językiem poezji można wyrażać Boga?

USTALENIA WSTĘPNE

Poetycka definicja to słowa pozornie niepasujące do siebie, nie do użycia w jednym zdaniu. A jednak w odniesieniu do Boga zdają się nabierać sensu. Definicja kojarzy się od razu z naukowym wyjaśnieniem istoty rzeczy, natomiast poezja z niedopowiedzeniem, metaforą, wydobywaniem ukrytych treści, wyrażaniem tego, co niewyraźalne, i ujęciem tego, co wymyka się potocznemu czy nawet naukowemu językowi.

Poezja ks. Twardowskiego określana jest często jako poezja religijna, ponieważ mówi o Bogu. Mówi jednak nie językiem naukowym, ale poetyckim. Twardowski wymienia szereg przymiotów Boga, próbuje go określić, zdefiniować, przybliżyć człowiekowi, lecz nie jako dogmatyk, ale jako poeta. Nie korzysta w tym celu z podręczników i słowników, lecz z „księgi” całego stworzenia, które jest przecież dziełem Boga, a zatem może coś o nim powiedzieć. Doskonałym tego przykładem jest chociażby wiersz *Bez przymiotników*:

Boga chyba nie należy nazywać po imieniu
układać litanii nazw –

* Mgr Agnieszka Konieczna, ur. w 1984 roku w Miliczu – asystentka w Instytucie Teologii Systematycznej przy II Katedrze Teologii Dogmatycznej na PWT we Wrocławiu.

Bóg jest właśnie nie nazwany
 bez przymiotników
 jest
 w sercu co się rozstukało
 w ciepłej jesieni
 w zapomnieniu tego co bolało
 w rozgrzeszeniu
 [...]
 w ogóle wszędzie
 literą nie objęta, słowem daleka – Osoba...¹

Celem niniejszej pracy nie jest teologiczne pogłębienie Bożych przymiotów, ale próba odpowiedzi na pytanie: Czy i w jaki sposób poezja może wyrażać Boga? Stosowaną metodą będzie analiza tekstów poetyckich i ich odniesienie do przymiotów Boga definiowanych przez teologię dogmatyczną.

ISTNIENIE BOGA

Twardowski wyraźnie postuluje, by nie starać się Boga zamknąć w semantycznym znaczeniu jakiegokolwiek przymiotnika, gdyż jest to zabieg z góry skazany na niepowodzenie. Jednocześnie wiersz wyraża podstawową prawdę – że Bóg jest, że jest Osobą, że jest wszędzie. Zawiera trzy podstawowe prawdy o Bogu. Stwierdza jednoznacznie, że on jest i że nie jest jakąś bezosobową siłą, energią czy nadzwyczajną mocą, ale Osobą – bytem rozumnym, zdolnym kochać, cierpieć, zdolnym nawiązać rzeczywistą relację z kimś drugim. Nie jest on dla stworzenia niedostępny, przeciwnie – dyskretnie towarzyszy mu w każdej chwili życia. Nie narzuca się, nie domaga uwagi, po prostu jest. Ludzie od wieków na różne sposoby usiłowali udowodnić istnienie Boga. Przykładowo św. Grzegorz z Nyssy pisał: „Racje rozumowe prowadzą do tego, że ktoś widząc ubranie, uzna istnienie tkacza, patrząc na okręt, pojmie, że jest budowniczy...”². Widząc stworzenie, jasne jest, że musi istnieć stwórca. Ten i wiele innych argumentów doprowadziły do tego, że istnienie Boga i możliwość logicznego, rozumowego wydedukowania tej prawdy stały się dogmatem. Natomiast poetycki dogmat Twardowskiego zawiera się w wierszu pt. *Jest*.

Jest
 Bogu nie potrzeba
 dowodów doktoratów tez
 Bogu tak jak miłości wystarczy że jest³

¹ J. Twardowski, *Bez przymiotników*, w: J. Twardowski, *Zaufałem drodze. Wiersze zebrane 1932-2006*, Warszawa 2007, s. 210.

² Cyt. za: W. Granat, *Dogmatyka katolicka, Bóg jeden w Trójcy Osób*. Lublin 1962, s. 44.

³ J. Twardowski, *Bez przymiotników*, w: J. Twardowski, *Zaufałem drodze*, s. 924.

PRZYMIOTY BOGA

Jak słusznie zauważa poeta, Bogu wystarczy, człowiekowi – nie. Wiara domaga się zrozumienia, uzasadnienia pewnych twierdzeń. Dlatego teologowie od wieków próbują sprostac tym wymaganiom i ująć Boga w ramy nauki, niejako go zracjonalizować, wytłumaczyć. Zadania tego podjął się również ks. Twardowski, choć metodą zupełnie inną, co doskonale obrazuje wiersz *Nie tylko o czaplach*:

Piszę o czaplach co wstają jak poranne zorze
o jeżu co ma oczy wystające
o morelach co pochodzą od dziadka migdała
śmiejąc się że mają drzewa ginekologiczne
o słoniu co ma problem bo usiąść nie może
o kundlu bliskim sercu bo wyje po trochu
Boga najłatwiej znajdziesz nie pisząc o Bogu⁴

Postulat z ostatniego wersu realizuje poeta niemal w całej swojej twórczości. Niewiele miejsca w jego twórczości zajmują wiersze opisujące bezpośrednio Boga. Twardowski przyjął inną taktykę: pisząc o stworzeniu – o ludziach, przyrodzie, zwierzętach, kosmosie – wyraża prawdę o Bogu. I nie poprzestaje na stwierdzeniu, iż On jest. W licznych wierszach zawiera się prawda, że On jest Stworzycielem, przyczyną wszystkiego i że całe Jego dzieło powstało *ex nihilo*, że Bóg nie potrzebował żadnej materii, by zaistniał świat i by pojawiły się różnorodne formy życia. Tę prawdę formułuje ostatecznie dogmatyczne orzeczenie Soboru Laterańskiego IV. Powstanie świata z niczego przedstawia krótki, lecz niezwykle treściwy wiersz pt. *Dlaczego*:

Dlaczego
stworzyłeś
naszą radość niepokój
naszą rozpacz i dowcip
nasze szczęście nieszczęście
z niczego⁵

Kolejny przytoczony w niniejszym opracowaniu wiersz traktujący o powstaniu świata pt. *Który stworzyłeś* wyraża prawdę nie tylko o Bogu Stworzycielu, ale jedynym w swoim rodzaju architekcie. Utwór ukazuje Boga jako swoistego artystę. Jedyne takiego, który nie potrzebował żadnej materii, by tworzyć. Każdy inny artysta potrzebuje tworzywa, Bóg nie. I właśnie dlatego jest artystą wyjątkowym, a jednocześnie można by powiedzieć – jest genialnym programistą. W bogactwie różnorodnych form życia każde stworzenie zna swoje miejsce

⁴ Tamże, s. 725.

⁵ Tamże, s. 726.

i wyposażone jest w indywidualny, właściwy tylko dla siebie „komputer”, który determinuje jego działania. I jak każdy artysta, Bóg nie wyjaśnia wszystkiego, nie zawsze patrząc na Jego dzieło, można logicznie wytłumaczyć, dlaczego coś jest takie, a nie inne. W swoich wierszach Twardowski często tłumaczy to tym, że po prostu Bóg ma poczucie humoru, i tym stwierdzeniem ucina wszelkie dociekania, „dlaczego?” Poetycki obraz Boga – wybitnego konstruktora ukazuje wiersz pt. *Który*:

Który stworzyłeś
 pasikonika jak szmaragd z oczami na przednich nogach
 czerwoną trajkotkę z wąsami na głowie
 bociana gimnastykującego się na łące
 kruka niosącego brodę z dłuższych piór
 barana znającego tylko drugą literę łacińskiego alfabetu
 kolibra lecącego tyłem
 słonia wstydzającego się umierać może dlatego że taki duży
 osła tak miłego że głupiego
 kowalika chodzącego do góry ogonem
 zresztą wszystkich co nie wiedzą dlaczego ale wiedzą jak
 [...]
 chyba jeszcze nie powstał na serio świat
 jaszczce trwa Twój uśmiech niedokończony⁶

W jednym z wywiadów ksiądz Twardowski powiedział: „Bóg to przecież wielki artysta. Artysta nie może dopowiadać do końca. Bóg nie domówień. Wie, ale nie mówi do końca. Pozostawia przemilczenia”⁷. Ze słów poety można odczytać kolejny przymiot Boga, jakim jest właśnie wszechwiedza. Bóg wie wszystko, zna wszystkie stworzenia, które istniały, istnieją i zaistnieją w przyszłości. Bóg wie, ale nie powie. Jeszcze nie. Nie od razu. Być może dlatego, by człowiek sam starał się Go poznać, by zaczął Go szukać w przyrodzie, w świecie, w drugim człowieku, aby w końcu go odnalazł i to bynajmniej nie w książce, w której „Dogmatycy hałasują po łacinie”⁸. Boga poznaje się zupełnie inaczej. Bóg wychodzi do człowieka, daje mu się poznać, daje mu się odkryć, poczuć, niemalże dotknąć. I ma to niewiele wspólnego z naukowym poznaniem, z typowo „książkową” wiedzą, popartą regułkami wyuczonymi na lekcji religii. Takie poznanie – intuicyjne, przednaukowe – doskonale obrazuje wiersz *Naucz się dziwić*.

⁶ Tamże, s. 374.

⁷ M. Knidziuk, *Życie jest reżyserią Pana Boga. Wywiad z ks. Janem Twardowskim*, http://republika.pl/ruda_parafianin/pra/twardo/twa01.htm, [data odczytu: 20 III 2011].

⁸ J. Twardowski, *Bez przymiotników*, w: J. Twardowski, *Zaufałem drodze. Wiersze zebrane 1932-2006*, Warszawa 2007, s. 299.

Naucz się dziwić w kościele,
 że Hostia Najświętsza tak mała,
 że w dłonie by ją schowała
 najniższa dziewczynka w bieli,
 a rzesza przed nią upada,
 rozplacze się, spowiada – [...]
 Tyle tajemnic, dogmatów,
 Judaszów, męczennic, kwiatów
 i nowe wciąż nawrócenia
 Że można nie mówiąc pacierzy
 po prostu w Niego uwierzyć
 z tego wielkiego zdziwienia.⁹

Zdziwienie światem, zdaniem poety, może prowadzić do tego, że człowiek uwierzy. Uwierzy nie na podstawie dogmatów, świadectw mistyków czy przeczytanych rozpraw teologów, ale na podstawie obserwacji świata i praw nim rządzących. Uwierzy, gdy zobaczy i zrozumie, że wszystko tak doskonale ze sobą współgra, jakby niewidzialna ręka nieustannie nadawała temu właściwy bieg. Taka niewidzialna dłoń nazywana jest przez dogmatyków Bożą Opatrznością i definiowana jako „zarządzenia, przez które Bóg z miłością i mądrością prowadzi wszystkie stworzenia do ich ostatecznego celu” (KKK 321). Świat jest w ciągłym ruchu, jest dynamiczny, rozwija się, zmienia, a wszystko pod czujnym okiem Jedyne-go i nieprzemijalnego Pedagoga – Boga, który odwiecznie trwa. Tylko Bóg, stały i niezmienny, jest gwarantem, pewnością dla człowieka, filarem, na którym może się on oprzeć podczas różnych życiowych zawirowań. Jeden i niezmienny, podczas gdy wszystko inne się zmienia. Poetycki obraz Boga – Opoki, ukazuje wiersz o znamienym tytule *Jahwe*. Już sam tytuł zawiera wielką teologię: „Jestem który jestem”, co należy rozumieć jako: byłem, jestem i będę na wieki istniał i działał:

Jahwe
 Jeden Bóg trwa nad nami,
 pod Nim wszystko mija –
 jak noc w górskim schronisku
 i młodość szczęśliwa¹⁰.

O wieczności i nieprzemijalności Boga mówi także inny utwór Twardowskiego, który zarazem podkreśla Jego niestworzonność i niezależność od jakiegokolwiek przyczyny. Bóg jako jedyny byt nie ma początku i nie ma końca, nie został stworzony, gdyż był zawsze i nie ma w nim żadnej przemijalności – Bóg był, jest i będzie, istnieje poza czasem. Bóg jest nieustannym teraz. Prawdę tę w niebanalny sposób wyraża poeta:

⁹ Tamże, s. 180.

¹⁰ Tamże, s. 139.

Jest

Po wiośnie lato

po lecie jesień

po jesieni zima umiera

Co z Panem Bogiem?

Jest teraz¹¹

Bóg jest, ale go nie widać, za to z pewnością można Go poczuć, doświadczyć. Prawda ta jest tak oczywista, że nie budzi w stworzeniu żadnego zdziwienia. To, że Bóg przechadza się między ludźmi, jest przecież naturalne. Tak samo było w Rajskim Ogrodzie – Bóg i stworzenie żyli razem w pełnej harmonii. I Bóg wciąż jest obecny pośród ludzi, choć teraz nie można go oglądać. Obecność w świecie Boga niewidzialnego doskonale tłumaczy wiersz pt. *Liść*

Liść

Liść porzeczeki co zmienia barwę na deszczu

sowa co ma oczy żółte z białymi brwiami

jerzyk co nie siedzi tylko stale fruwa

a kto biegnie w nieskończoność od niej się oddala

las w którym przyłożono już nożyk do grzyba

[...]

nie denerwują patrzą zwyczajnie

jak Niewidzialny chodzi koło mnie¹²

Bóg jako genialny konstruktor świata i zarazem jego niewidzialny menedżer, aby dać sobie ze wszystkim radę, musi być doskonały. Musi posiadać coś, co dalece przewyższa stworzenie. Coś, co zawiera wszystko. Każda doskonałość, jaka ujawnia się w stworzeniach, w Bogu ma swoje źródło, dlatego musi w Nim istnieć w stopniu nieskończonym. Nie ma w stworzeniach takiej cechy, która w Bogu nie istniałaby w stopniu najwyższym. Bóg posiada zatem doskonałe życie, poznanie, miłość, świętość i dobroć, które również (choć w stopniu niedoskonałym) dotyczą Jego stworzeń. O tym także wspomina Twardowski w wierszu pt. *Wiem*:

Teraz wiem

że musisz być

przeraźliwie doskonały

wieczny i nieśmiertelny

nierozpoczęty i nieskończony

zbawiający i umiejący słuchać

skoro nie lękałeś się umierać z miłości

skoro nie bałeś się być słabym

¹¹ Tamże, s. 924.

¹² Tamże, s. 566.

oddychać ciężko po każdym złudzeniu
być zbitym na kwaśne jabłko¹³

Przytoczony wiersz – choć nie wprost – mówi o tajemnicy Wcielenia. Ukazuje Boga-Człowieka cierpiącego i kochającego. Boga, który nie zawahał się unżyć, stać się słabym, przyjąć cierpienie, a w konsekwencji umrzeć, aby człowiek mógł żyć. Twardowski, choć nie bezpośrednio, wskazuje na kolejny przymiot Boga, jakim jest miłość. Wszechmogący, potężny Bóg jest miłością. Tę miłość nieustannie kieruje ku człowiekowi, ale jednocześnie nie zmusza go, by tę miłość przyjął. Wszechmogący Bóg sam świadomie ograniczył swoją wszechmoc przez obdarowanie człowieka wolną wolą. Innymi słowy, Bóg może wszystko, lecz nie zmusza człowieka, by Go kochał. Prawdę tę zawiera wiersz *Co prosi o miłość*

Bóg wszechmogący co prosi o miłość
tak wszechmogący że nie wszystko może
skoro dał wolną wolę
miłość teraz sama
wybiera po swojemu
to czyni co zechce [...]
Bóg co prosi o miłość
rozgrzeszy zrozumie
Wszechmoc wszystko potrafi
więc także zapłacze
Wszechmogący gdy kocha najsłabszym być umie¹⁴

Bóg, choć potrafi prosić człowieka o miłość, sam kocha go bezgranicznie. I daje temu wyraz na wiele sposobów. Interesujący poetycki „dowód” miłości Boga zawarł Twardowski w wierszu *Świat*:

Świat
Bóg się ukrył dlatego by świat było widać
gdyby się ukazał to sam byłby tylko
kto by śmiał przy nim zauważyć mrówkę
piękną złą osę zabieganą w kółko
zielonego kaczora z żółtymi nogami [...]
miłość której nie widać
nie zasłania sobą¹⁶

Podmiot liryczny wiersza sugeruje, że Bóg jest niewidzialny dlatego, żeby człowiek mógł w pełni podziwiać i radować się światem, który mu dał. Bóg zatem kocha całe stworzenie. Odzwierciedla to wiersz *Nie tylko my*.

¹³ Tamże, s. 371.

¹⁴ Tamże, s. 750.

Czytamy – Bóg tak umiłował świat...
 a więc nie tylko ludzi
 ale i pliszkę
 odymioną pszczołę
 jeża eleganta wprost spod igły
 nawet muła ni to ni owo
 bo ani to koń ani osioł
 (żał że go człowiek stwarzał
 żyje jak kawaler co się nie rozmnaża)
 gruszę co kwitnie zaraz przed jabłonią
 liście konwalii prawie bez ogonka
 cielę co za matką się wlecze
 a my tak czulimy się do Boga
 jakby On miał nas tylko kochać na świecie¹⁶

Pierwszy werset wiersza *Tak bóg umiłował świat* zaczerpnięty został z Ewangelii św. Jana (J. 3,16). Werset ten rozpoczyna perykopę, w której ewangelista wyjaśnia, że Bóg ukochał cały świat, wszystko, co stworzył. I dlatego posłał swojego Syna, aby każdy, kto uwierzy, miał życie wieczne. Słowa Pisma Świętego odnoszą się wprost do człowieka, jednak w wierszu poeta przypomina, że człowiek nie jest jedynym celem Bożej miłości, że jest nim całe stworzenie, które również zostanie odnowione. Jest to poetycko wyrażona prawda o stworzeniu i odnowieniu kosmosu.

NIEUCHWYTNOŚĆ BOGA

Całe stworzenie ma poznać i wysławiać swojego Stwórcę, jak tylko potrafi, na miarę swoich możliwości. Nie trzeba być teologiem, znać dogmatów i definicji, by móc Boga poznać i ukochać. Bóg wcale się tego nie domaga – taki wniosek poeta zawarł w wierszu, którego nawet nie opatrzył tytułem:

* * *

Ile napisano pobożnych książek –
 droga do siódmej twierdzy życia duchowego
 komentarze do komentarzy
 analizy ucha igielnego
 matematyczny dowód na istnienie Boga z wykresami
 o artylerii łaski –

¹⁵ Tamże, s. 460.

¹⁶ Tamże, s. 689.

a Jezus myśli o nas w liter ciemnym stuku
jak trudno w niebo wstąpić spod robactwa druku¹⁷

W „robactwie druku” nie odnajdzie się Boga, druk nie przekaże całej prawdy o Nim, nie wyjaśni tajemnicy Wniebowstąpienia i nie opíše wspaniałości nieba. Nawet najbardziej obszerne dzieło literackie nie uchwyci, nie ujmie w całości istoty Boga. Twardowski jako poeta ma tego świadomość, dlatego postuluje, by nie starać się na siłę wszystkiego wyjaśniać. Sam próbuje uprawiać „teologię na kolanach”, zostawia miejsce na tajemnicę, zamiast tego pozwala sobie na zachwyty i wdzięczność. Doskonale oddaje to kolejny wiersz poety, również bez tytułu:

Dziękuję Ci po prostu za to, że jesteś
za to, że nie mieścisz się w naszej głowie, która jest za logiczna
za to, że nie sposób Cię ogarnąć sercem, które jest za nerwowe
za to, że jesteś tak bliski i daleki, że we wszystkim inny
za to, że jesteś już odnaleziony i nie odnaleziony jeszcze
że uciekamy od Ciebie do Ciebie
za to, że nie czynimy niczego dla Ciebie, ale wszystko dzięki Tobie
za to, że to czego pojąć nie mogę – nie jest nigdy złudzeniem
za to, że milczysz. Tylko my – ocytani analfabeci
chłapiemy językiem¹⁸

PODSUMOWANIE

Podsumowując niniejsze krótkie opracowanie, można z całą pewnością powiedzieć, że poezja Twardowskiego doskonale radzi sobie z wyrażeniem atrybutów Boga, uchwyceniem „obecności nieobecnego”, Jego wielkości, wszechmocy i działalności w świecie. Język poetycki, można by powiedzieć, jest bardziej symboliczny, obrazowy, metaforyczny, ale tym samym bardziej „pojemny” niż naukowy. Często za pomocą poezji można wyrazić więcej niż za pomocą naukowej definicji, a dodatkowo styl poetycki jest znacznie bliższy przeciętnemu czytelnikowi. Nie każdy zrozumie teologiczny żargon, łacińskie czy greckie pojęcia, którymi naszpikowane są dzieła dogmatyków, natomiast poezja ks. Twardowskiego jest nieskomplikowana i komunikatywna. Odczytując z utworów poety swoistą poetycką definicję Boga, można powtórzyć słowa Wiesławy Tomaszewskiej, która w następujący sposób określiła Boga w utworach poety: „Bóg Twardowskiego jest wielkim Nieobecnym, Niewidzialnym, Nienazwanym, Pewnym i Prawdziwym. Równocześnie ów wielki Bóg jest pro-

¹⁷ Tamże, s. 293.

¹⁸ Tamże, s. 352.

sty i bliski. Pozwala człowiekowi mówić do siebie, mówić po imieniu. To Bóg Żywy, Bóg-Miłość. Jest wszędzie i zawsze, a tak jasny, że nic nie tłumaczy, bo wiedzieć wszystko, to nic nie wyjaśnić. To Bóg zatroskany o drobiazgi. Jest bowiem tym, który stwarza jagody, stworzył też mrówkę, ważkę, biedronkę, zielonego pasikonika, ćmę od lampy do lampy. Poeta pisze o Nim: po stokroć święty, mocny i... uśmiechnięty. Bóg-Miłość i Bóg-Uśmiech¹⁹. Bóg choć tak daleki i niezgłębiony to jednak niezmiernie bliski człowiekowi. Choć niewidzialny i nieuchwytny, to wyczuwalny na każdym kroku. Cała twórczość Twardowskiego jest Nim „prześlągnięta”, poeta przyjmuje wszystkie radości i cierpienia, piękno i brzydotę, sukcesy i porażki dnia codziennego jako dar od Boga, dlatego nieustannie przyjmuje postawę wdzięczności i nie zadaje Mu zbędnych pytań. W jego utworach widać wprost niezwykłą afirmację rzeczywistości i niezachwianą wiarę w to, że kiedyś w przyszłości dane mu będzie poznać „odczytać całość”²⁰.

* * *

Poetycka definicja – słowa pozornie niepasujące do siebie, nie do użycia w jednym zdaniu. A jednak w odniesieniu do Boga zdają się nabierać sensu. Dzieje się tak, ponieważ bogactwo semantyczne i metaforyczne, które cechuje język poetycki, pozwala na wydobycie i wyrażenie tego, czego nie da się wyrazić i zdefiniować, posługując się wyłącznie językiem naukowym.

Artykuł skupia się na przymiotach Boga, opisywanych nie przez teologa dogmatyka, ale przez poetę. Sam Twardowski wyraźnie postuluje, by nie starać się Boga zamknąć w semantycznym znaczeniu jakiegokolwiek przymiotnika. Jednak w swych utworach wielokrotnie podejmuje wysiłek nie tylko ukazania, ale i określenia Boga.

POETIC DEFINITION OF GOD BY PRIEST J. TWARDOWSKI POEMS

Summary

A poetic definition - words apparently do not matching, not to be used in one sentence. However, in reference to God they seem to make sense. This appears because semantic and metaphorical richness, which characterizes poetic language, allows to extract and express what can not be expressed and defined using only the language of science. The article focuses on the qualities of God that are described not by a dogmatic theologian but by a poet. Twardowski himself clearly postulates that one should not seek to close

¹⁹ W. Tomaszewska, *Wiersze prostsze od wspaniałej poezji. O twórczości ks. Jana Twardowskiego*, <http://nowezycie.archidiecezja.wroc.pl/numery/022006/06.html>, [data odczytu: 20 III 2011].

²⁰ J. Twardowski, *Sprawiedliwość w: J. Twardowski, Wiersze o nadziei, miłości i wierze*, Białystok 2000, s. 549.

God in the semantic meaning of any adjective. However, in his works he often takes the effort not only to reveal but also to determine God. How and to what extent is it possible with the help of poetry? – an attempt to answer this question is the purpose of this article. The method used is the analysis of poetic texts and then presenting their reference to the attributes of God defined by dogmatic theology.